Telefon Administracji i Redakcji Nr. 3-99.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Środa 29-go marca 1933 roku. | **Nr. 73.**

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski w całem państwie.

WARSZAWA. Minister spr. wewn. wydał władzom administracji ogólnej polecenie rozwiązania z dniem 28 b.m. wszystkich jednostek organizacyjnych Obozu Wielkiej Polski, istniejących jeszcze na terenach poszczególnych województw.

Zarządzenie to umotywowane jest tem, że działalność organizacyj i członków OWP., już prawie od samego zarania jego istnienia stanęła w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych.

Na drodze do likwidacji strajku w Łodzi.

Dzień 28 b. m. uważany jest za przełomowy w strajku włókienniczym i kotoniarskim w Łodzi. W dniu tym odbędzie się wspólna konferencja przemysłowców włókienniczych z delegatami związków robotniczych. Jak słychać, związki, pozostające pod wpływami ZZZ zamierzają zgłosić na konferencję wniosek o poddanie zatargu łódzkiego pod arbitraż rządu.

Przemysłowcy, jak i przedstawiciele innych związków robotniczych, przeciwni są arbitrażowi. Delegaci ZZZ wysunąć mają propozycję urządzenia plebiscytu wśród strajkujących włókniarzy, dla wypowiedzenia się za arbitrażem, czy też przeciw.

Robotnicy w fabrykach kotonowych wyrazili zgodę na obniżkę płac o 30 proc. i prawdopodobnie podpiszą nową umowę.

Prowokacje hitlerowców pod adresem Górnego Śląska.

BERLIN. W Gliwicach odbyła się z okazji dwunastej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku, manifestacja hitlerowców oraz Związku Niemców Górnośląskich.

W wygłoszonych mowach domagano się przyłączenia polskiej części Górnego Śląska do Niemiec.(!)

W odezwie, skierowanej do rządów i narodów świata domagają się manifestanci naprawienia niesprawiedliwości traktatów. „Cały Górny Śląsk winien być z powrotem przyłączony do Niemiec(!)

Judea wypowiada wojnę Niemcom.

LONDYN. Kampanja przeciwniemiecka Żydów angielskich pod hasłem bojkotu gospodarczego Niemiec rozwija się pomimo starań rządu berlińskiego celem zatuszowania wystąpień przeciwżydowskich w Niemczech. — W oknach wystawowych szeregu sklepów żydowskich wschodniej dzielnicy Londynu widnieją napisy: „Nie kupujcie u barbarzyńskich Hunnów". Przed synagogą na chodniku został namalowany wielkiemi literami napis: „Bojkotujcie towary niemieckie!"

Ulicami miasta krąży 200 samochodów ciężarowych z transparentami: „Judea wypowiada wojnę Niemcom", „Bojkotujcie towary niemieckie". W ciągu przyszłego tygodnia około 10,000 aut z podobnemi plakatami, jak twierdzą organizatorzy tej akcji, objedzie całą Anglję.

Europejscy mężowie stanu podróżują zawzięcie.

Mac Donald jedzie do Berlina.

LONDYN. „Sunday Express" donosi że Mac Donald zamierza w najbliższych dniach udać się do Berlina celem przeprowadzenia rokowań z kanclerzem Hitlerem w sprawie planu włoskiego utworzenia dyrektorjatu 4 mocarstw.

Mussolini — do Londynu.

PARYŻ. Według „New York Herald" w politycznych kołach włoskich omawia się plan wyjazdu Mussoliniego do Londynu.

Wizyta Mussoliniego w Londynie posiadaćby miała charakter kurtuazyjny, jako odpowiedź na niedawną wizytę Mac Donalda i Simona w Rzymie.

Titulescu — do Paryża.

PARYŻ. „Petit Parisien" donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu wyjeżdża do Paryża.

Celem jego podróży jest przedstawienie rządowi francuskiemu zapatrywań państw Małej Ententy na projekt Mussoliniego, dotyczący współpracy 4 mocarstw.

Lusia nie jest pierwszą ofiarą morderstwa w Brzuchowicach.

W marcu roku 1932, a więc w niespełna dwa miesiące po zamordowaniu Lusi Zarembianki, zmarła śmiercią tragiczną i zagadkową dwunastoletnia dziewczynka — córka robotnika lwowskiego, zamieszkałego na Lewandówce—Kazimiera Neuwerthówna.

Przez cztery dni małej Kazi nie było w domu.

Znaleziono jej zwłoki przypadkowo w studni.

Na posesji przy ul. Zacisze 12, na Lewandówce znajduje się stara, głęboka na 5 metrów studnia. Studnia słynęła z czystej wody. Dziesiątego marca, jedna z sąsiadek opuściła wiadro w studnię. Ku jej zdziwieniu woda była mętna i brudna. Sąsiadka zwróciła się do właściciela posesji. Pan Michał Sołoducha, zdziwił się jeszcze bardziej i począł bosakiem badać dno. W pewnej chwili bosak natrafił na coś miękkiego.

Sołodusze udało się po krótkiej chwili zaczepić bosak o owe miękie ciało, leżące na dnie studni. Ku bezgranicznemu przerażeniu obojga — gospodarza i sąsiadki — z dna studni wyłoniła się główka dziewczęcia.

W jaki sposób dziewczynka mogła wpaść do studni? Nad tem pytaniem głowił się długo p. Sołoducha i nie znalazł odpowiedzi innej, jak tylko tę jedną: dziewczynkę już po zabójstwie wrzucił zbrodniarz do studni.

Nad studnią, jest niski daszek. Przez przypadek, przez utratę równowagi wpaść do studni nie można. Tylko samobójca mógłby się do niej rzucić. Dalej, na głowie dziewczynki znaczyła się głęboka rana — rana była cięta, ostra — nie mogła pochodzić od uderzenia o krawędź studni. Ciało po 4 dniach przebywania w wodzie nie było opuchnięte. Zatem Kazimiera Neuwerthówna została zabita przez zboczeńca.

Na głowie Lusi Zarembianki znaczyła się rana w tem samem miejscu i taka sama jak na głowie małej Kazi.

W trzy tygodnie po morderstwie w willi Zaremby dokonano kradzieży — zrabowano bezwartościowe przedmioty należące do śp. Lusi.

Czyż momenty te nie wskazują, że obu morderstw mógł dokonać jeden i ten sam zwyrodnialec?

Nie Lusia, lecz Gorgonowa miała być zamordowaną.

Głośna pisarka niemiecka Elgi Kern, która od początku obserwuje uważnie proces Gorgonowej wystąpiła w jednem z dzienników warszawskich ze śmiałym artykułem, w którym broni zdecydowanie Gorgonowej przed zarzutem dokonania morderstwa na osobie Lusi Zarembianki dowodząc, że mord ten był mordem seksualnym dokonanym przez mężczyznę i wysuwa nader śmiałą tezę:

„Za tezą mordu seksualnego przemawia także włamanie i kradzież dokonane w willi Zaremby w jakiś czas po zbrodni, a zwłaszcza kradzież przedmiotów należących do zmarłej. Jest to cyniczne i wyraźne potwierdzenie czynu patologicznego sadysty.

Z 99 procentową pewnością straszny mord na Lusi Zarembiance uznać można za czyn zbrodniarza seksualnego, który miał oddawna oko na swą ofiarę i ostatniej nocy jej pobytu w Brzuchowicach postanowił wyzyskać okazję do urzeczywistnienia swej zbrodni.

Jeden procent możliwości przypaść może na morderstwo przez pomyłkę, to jest na osobie, która przez błąd padła ofiarą zbrodniarza.

Lusia Zarembianka w rzeczywistości nikomu tak bardzo nie przeszkadzała, by mogła stać się ofiarą obmyślonego zgóry mordu, natomiast bez żadnej przesady można powiedzieć, że Rita Gorgonowa stała na drodze wielu ludziom. Może to ona właśnie była celem sprawcy, ale i wówczas można by z całą słusznością twierdzić, że sprawca był patologicznym sadystą. że czyn został wykonany przez pobudzonego seksualnie mężczyznę, że został wykonany jedynie przez mężczyznę.

Francja podkreśla braterstwo broni z Polską i sojusznikami.

PARYŻ. Na dorocznym zjeździe Związku Oficerów Rezerwy Francji, wzięli udział prezydent Republiki Lebrun, marszałek Petain, gen. Weygand. Prezes związku Ferry zaznaczył, iż obowiązkiem jego jest podkreślić wielki niepokój, jaki panuje wśród oficerów rezerwy w związku ze znacznemi redukcjami budżetu obrony narodowej.

Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, według której przedstawiciele 92 tys. zorganizowanych francuskich oficerów rezerwy stwierdzają silniej niż kiedykolwiek swoją solidarność z oficerami rezerwy Belgji, Polski, Czechosłowacji, Judosławji i Rumunji, oraz ponawiają im zapewnienia wiernej i niewzruszonej przyjaźni.

Dwa zamachy na pociągi w Wileńszczyźnie.

Akcja kierowana jest z Prus.

WILNO. Na linji kolejowej Trakiszki — Suwałki dokonano zamachu na pociąg.

Na szynach linji Trakiszki — Suwałki, w pobliżu granicy pruskiej, nieznani sprawcy ułożyli kamienie, zaś na złączeniach szyn wbili duże kawały żelaza.

Zamach przygotowany był dla pociągu osobowego, który miał niebawem nadejść. Dzięki lustracji odcinka przez służbę kolejową uniknięto katastrofy.

Władze bezpieczeństwa przy pomocy wytresowanych psów zdołały ująć dwóch sprawców niedoszłego zamachu, którzy usiłowali zbiec do Prus Wschodnich.

Istnieją pewne dowody, że zamachowcy pochodzą z Prus Wschodnich.

GRODNO. Ub. nocy nieznani sprawcy rozebrali barjerę z szyn na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji kolejowej Skidel i ułożyli na torze przeszkodę.

Złoczyńcy planowali wykolejenie pociągu. Przed nadejściem pociągu z Mostów do Grodna wyruszyła lokomotywa, która natknęła się na przeszkodę. Parowóz zrzucił przeszkodę z szyn.

Znęcanie się nad rabinem.

ESSEN. Szykany, jakich dopuszczają się hitlerowcy na żydach, obywatelach polskich, graniczą już z sadyzmem.

W Duisburgu grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania szanowanego i popularnego wśród żydów polskich rabina Bereischa (który przed kilku dniami został już raz pobity), wywlokła go na ulicę, owinęła w sztandar republikańskich Niemiec i w tym stroju pędziła przy wrzasku gawiedzi przez główne ulice miasta.

Policja nie zapobiegła temu. Dopiero post factum zaaresztowała Bereischa ze względu na własne bezpieczeństwo. Żonę rabina, znajdującą się w ciąży, dotkliwie pobito.

W Kolonji wtargnęli dwaj umundurowani hitlerowcy do mieszkania obywatela polskiego kupca Abrahama i przeciąwszy drut telefoniczny, za-

częli grozić jemu i żonie jego śmiercią. Żona Abrahama, która w przestrachu wyskoczyła oknem z I piętra, złamała nogę i doznała obrażeń wewnętrznych. Abrahama napastnicy zbili do krwi.

Przed zamknięciem budżetowej sesji sejmowej.

Wobec oczekiwanego w dniach najbliższych zamknięcia budżetowej sesji sejmowej komisja konstytucyjna, odbywająca posiedzenia swe we czwartki przyśpieszyła termin zwykłego posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu referat na temat wymiaru sprawiedliwości wygłosił pos. Paschalski, referat o kontrasygnacie—pos. Car, o kontroli finansowej—pos. Czuma.

Wyczerpujące i oparte na poważnym materjale naukowym referaty pogłębiły zagadnienie reformy konstytucji i podniosły pracę prawodawczą Sejmu na poziom wyższy.

Bomby cuchnące w kinach lwowskich

LWÓW. W ostatnich dniach w szeregu kin lwowskich dokonano „zamachów bombowych". podrzucając epruwetki z cuchnącą cieczą.

Nieuchwytni sprawcy podrzucali w kinach epruwetki z cienkiego szkła w ten sposób, iż były one rozgniatane przez deski siedzeniowe.

Zawartość epruwetek była tak cuchnąca, że publiczność w panice rzuciła się do ucieczki, a sala kinowa opustoszała w jednej chwili.

Zdaniem dyrekcyj kinoteatrów, robota ta jest dziełem pewnych kół młodzieży akademickiej i ma podkład antysemicki.

Miesiąc aresztu za noszenie sutann i habitów.

Starosta grodzki północno-warszawski skazał Henryka Laskowskiego, Czesława Dyoniziaka, Stanisława Kugioła i Antoniego Żółtowskiego, członków kościoła starokatolickiego Marjawitów za bezprawne noszenie habitów, nieróżniących się w istocie, pomimo wprowadzonych drobnych zmian, barwą ani też zasadniczą linją kroju od szat zakonników kościoła rzymsko-katolickiego, oraz Stanisława piekarza, ks. kościoła narodowego na tejże samej podstawie na grzywnę po 1000 zł. każdego, z zamianą — w razie nie ściągnięcia na jeden miesiąc aresztu.

Japonja wystąpiła z Ligi Narodów.

TOKIO. Zawiadomienie o wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów, przesłane po uzyskaniu sankcji cesarza do Genewy, zawiera obszerne motywy, które skłoniły Japonję do wycofania się z instytucji genewskiej.

Dokument przesłany na ręce sir Erica Drummonda zarzuca Lidze Narodów, iż rzekomo przywiązywała większe znaczenie do utrzymania formuły, nie dającej się zastosować oraz do obrony tezy akademickiej, niż do usunięcia źródeł przyszłych konfliktów. Japonja była zmuszona stwierdzić istnienie nie dającej się pogodzić różnicy poglądów pomiędzy Japonją a Ligą Narodów w sprawie polityki pokoju.

Japończycy nacierają na stolicę „państwa niebieskiego".

PEKIN. Japończycy w ostatnich 24 godzinach posunęli się znów o kilkanaście kilometrów bliżej Pekinu.

Aby zatrzymać Japończyków, wysyłane są pośpiesznie nowe wojska. Na kilku odcinkach Chińczycy zdołali przeprowadzić kontrofensywę i zepchnąć oddziały japońskie, lecz lokalne te sukcesy nie mogą zdecydować o wyniku całej akcji.

Płatowce japońskie, patrolują kraj głęboko poza linją okopów chińskich. Według relacyj, ze sfer wojskowych, kilka z tych płatowców zostało zestrzelonych przez chińską artylerję przeciwlotniczą.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda 29 marca. Cyryla.
Wschód słońca: o g. 5.28 Zachód 18.12

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja Wieluńska,

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu w Częstochowie, uprzejmie zawiadamia, że w środę t. j. 29 bm. o godz. 17 w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji p. inż. Zofja Kanczewska urządzi pokaz przesadzania kwiatów oraz nastąpi wymiana aplegrów. Panie członkinie proszone są o przyniesienie jaknajwiększą ilość aplegrów celem wymiany.

W dniu tym przyjmuje się zapisy, składki, zapisy na wypożyczanie odkurzacza elektrycznego, kompresorów do prania, oraz czynne są sekcja zakupów i sekcja ogrodnicza.

Doroczne Walne Zebranie w Tow. Przyjaciół Francji. W środę, dnia 29 bm. o godz. 20 w pierwszym terminie, o godz. 20.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Aleja 26) doroczne Walne Zabranie członków Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie. Porządek dzienny wywieszony w lokalu Towarzystwa.

Protest ludności żydowskiej przeciwko prześladowaniu w Niemczech. Zorganizowany przez zarząd Gminy Żydowskiej wiec protestacyjny przeciwko barbarzyńskim metodom hitlerowskim, zgromadził na rozległym placu dawnej fabryki „Iron" olbrzymie tłumy ludności żydowskiej, pragnącej zamanifestować swą solidarność ze swymi współwyznawcami z Niemiec, prześladowanymi okrutnie przez hitlerowskich oprawców, oraz wyrazić swą pogardę dla ciemiężycieli.

Wiecowi przewodniczył prezes Gminy Żydowskiej, p. Rozenberg. Prezydjum stanowili pp.: nadrabin Asz, J. Weksler, dr. Bram, Szpiro, prof. Mehring i A. Warszawski.

Wygłoszono szereg przemówień, odzwierciadlających uczucia, jakie targają sercami żydów wskutek przypominających czasy średniowiecza prześladowań ze strony teutońskich barbarzyńców.

Wiec zakończony został uchwaleniem rezolucji, w bardzo ostrych słowach, protestujących zarówno przeciw gwałtom hitlerowskich barbarzyńców nad żydami, jak i roszczeniom odwetowym Niemiec, wyciągających swe drapieżne szpony po nasze Pomorze i Sląsk, od wieków stanowiące nierozerwalną całość z Rzeczpospolitą.

Warto podkreślić, że w wiecu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj bez różnic klasowych. Wiec zgromadził około 9 tys. osób.

Sklepy żydowskie na znak protestu przeciwko gwałtom hitlerowskim były zamknięte już o godz. 17.

„Mądry Polak po szkodzie". Niejednokrotnie wskazywaliśmy na szkoliwość przechowywania pieniędzy w domu. W większości wypadków pieniądze stanowiące często owoc długoletnich oszczędności, padają łupem złodziei. Mimo jednak poruszenia przez prasę tej kwestji, nie brak ludzi, uznających skrytkę domową za najbezpieczniejszą lokatę swych oszczędności!

Do tej kategorji ludzi należy p. Andrżej Secemski, któremu złożyli wczoraj wizytę złodzieje i skradli z szuflady stolika nocnego 220 zł.

Zapytany przez naszego współpracownika, gdzie w przyszłości lokował będzie pieniądze, p. Secemski oświadczył, że tylko w Komunalnej Kasie Oszczędności — tam bowiem pieniądze są najbezpieczniejsze.

24) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

— ...że pani mogła widzieć z ogrodu, co się działo na werandzie? Jak tylko weszliśmy tutaj z kuzynką pani, podeszła pani zaraz do nas...

— Istotnie — przyznała Irena. — Ale bawiłam się ze Stokrotką i nie miałam cały czas werandy na oczach.

— Któż to jest Stokrotka?

— To piesek, o którym panu wspominałam — objaśniła Laura. — Odwieczny wróg Baltazara.

— A więc żadna z pań nie ruszyła manekina... Czy w tej chwili jest ktoś w domu oprócz pań dwóch?

— Naturalnie — powiedziała Irena. — Ojciec...

— Ale on nie opuszcza fotelu, prawda?

— Od paru miesięcy wstaje tylko wtedy, kiedy się kładzie spać...

— I napewno potrzebuje wówczas pomocy pań?

— Tak, bezemnie, lub bez Laury nie mógłby się ubrać, wstać, lub położyć...

— A Irma?

— Irma jest w kuchni.

— Proszę ją zawołać.

— Po chwili służąca ukazała się we drzwiach i zapytała niechętnie:

— O co chodzi? Pieczeń stoi na ogniu.

Malaise chwycił pocisk w locie.

— Kiedy wstawiliście ją?

Stara rzuciła mu dziwne spojrzenie.

— Będzie ze dwadzieścia minut, ale...

— I cały czas pilnowaliście jej?

Irma wzruszyła ramionami i już chciała odejść.

— Jeszcze chwilę — zawołał inspektor. — Proszę mi powiedzieć...

— Czego pan odemnie chce? — burknęła. Pewnie, że nie pozwoliłabym jej się przypalic...

— Więc nie przychodziliście tutaj?

— Przecie mówię panu...

— I nikt nie dzwonił? Nikogo nie wpuściliście?

— Nie! — powiedziała Irma ze złością. — Kogo miałam...

Nie dokończyła, zwróciła się do Ireny:

— Panienko, moja pieczeń...

— Możesz odejść, Irmo — powiedziała dziewczyna.

Po wyjściu służącej Malaise potrząsnął głową.

— Jestem zrozpaczony. Stara nie mówi prawdy...

— Przepraszam — zaprzeczyła żywo Lauża. Tak nie jest! Nikomu, kto ją zna, nie przyjdzie coś podobnego do głowy. Co mogłaby zrobić z manekinem?

Inspektor zakasłał lekko. Podał w wątpliwość prawdomówność służącej, poto tylko, aby w razie czego wywołać sprzeciw panien.

— Proszę mnie posłuchać — powiedział. — Rozumiem dobrze, że jedna z pań chciała znowu wejść w posiadanie drogiej pamiątki. Chciałem właśnie pomówić o tem z Bradict'em i napewno uznałby moją rację... A więc mogą panie być ze mną szczere. Jeżeli która z pań zabrała manekin...

— Ani słowa więcej — przerwała mu Irena. Zaczęła nerwowo chodzić po pokoju. Tego już za dużo! — zawołał. — Przychodzi pan tutaj stawiać nam tysiące pytań, niepokoi nas pan swojemi podejrzeniami! Jaki mamy obowiązek zdawać sprawę z naszego postępowania? Czyż nie odpowiadamy za siebie... Damy Bradict'owi pewne odszkodowanie i...

Rzuciła Malaise'owi pierwszą zniewagę, jaka jej przyszła na myśl:

— ...i jeżeli zajdzie tego potrzeba, to i panu także!

— Ireno zawołała Laura. — Doprawdy przebierasz miarę. Proszę, niech pan...

— Nic nie szkodzi — rzekł cicho inspektor.— Niejestem formalistą. Ma pani słuszność. Jest pani panią u siebie. Jeżeli pani schowała manekin to widocznie pani miała rację po temu...

— Ależ ja nic nie chowałam! — zawołała Irena. — Zabraniam panu tak mówić! Pan jest... Pan jest niesłychany... Pan... Pan... Nienawidzę pana!... Ja... ja proszę, żeby pan opuścił ten dom!

— Uspokój się, Ireno — rzekła łagodniej Laura. Zbliżyła się do kuzynki, objęła ją i zmusiła, żeby usiadła: — Uspokój się...

Malaise skłonił się.

— Niech i tak będzie — powiedział. — Opuszczam ten dom w przekonaniu, że ktoś mnie tu okłamał. Dowiem się, kto... Ostatnie pytanie...

Zwróciła się do Laury:

— Oczywiście odpowie pani, o ile pani sama uzna to za stosowne... Wuj pani oświadczył mi, właśnie w chwili kiedy pani wchodziła do pokoju, że głowa woskowa jego syna zniknęła nazajutrz po jego śmierci... Pani mi o tem mówiła inaczej. Według relacji pani była ona w pani pokoju prawie przez sześć miesięcy, poczem wyniesiono ją na strych... Według pani zniknęła ona dopiero przed jakiemiś dwoma tygodniami...

— Nie zaprzeczam — odparła spokojnie dziewczyna. — Panie inspektorze, pan jest specjalnym amatorem tajemniczości.!! We wszystko pan musi wejrzeć. Wuj nie widział woskowej głowy od czasu śmierci syna poprostu dlatego, że i ja, i Irena uważałyśmy za wskazane usunąć ją z jego pokoju...

C. d. n.

Więcej wody! Polewanie ulic tało się obecnie zjawiskiem b. rzadiem, to też mieszkańcy wchłaniać łuszą kurz, zawierający najprzeróżniejze bakcyle. Szczególnie w godzinach annych niedbałość pp. dozorców daje ię we znaki. Tumany kurzu, unosząe się w powietrzu, wskutek niepowania ulic, sprawiają wrażenie praw ziwej mgły londyńskiej, trudno boiem ujrzeć coś z odległości kilku roków. Władze winny pouczyć pp. ozorców o ich obowiązkach, a nieątpliwie wpłynie to na stan zdrootny naszego miasta.

Swieże, gorące „Gorgonki“.)d osoby przybyłej z Krakowa dowia lujemy się, że proces brzuchowicki tworzył nowe słowo, wzbogacające warę kuchenną. W pobliżu gmachu ądu, gdzie odbywa się proces Gorgoowej, rozlokował się jakiś przekupień eklamujący swój towar w dościpny posób:

— Gorgonki świeże, gorące na maśle! tylko po 10 groszy!

Są to świeże smaczne placki kartoflane ulokowane w garnku owiniętym słomą i szmatami celem utrzymania ciepła.

Gorgonki cieszą się wielkiem powodzeniem. Rychło, a moda przyjmie się i u nas i każda gospodyni będzie się chwaliła swemi smakowitemi „Gorgonkami“ na oleju lub maśle.

Tragedja na cmentarzu żydowskim. Dawid Kochman lat 34, (Aleja Kościuszki 1) stracił niedawno rodziców, co wywołało u niego głęboką depresję duchową. Ostatnio dołączyły się do tego troski materjalne, co wprawadziło Kochmana w stan niezwykłego zdenerwowania. Przed kilku dniami oświadczył, że dłużej nie może tak żyć i musi wkrótce skończyć ze sobą.

Wczoraj wieczorem Kochman udał się na cmentarz żydowski na Kucelinie i na grobie swych rodziców targnął się na swe życie, wypijając większą ilosć spirytusu skażonego.

Dozorca cmentarza, zdziwiony długą nieobecnością Kochmana udał się na jego poszukiwania i znalazł go bez oznak życia na grobie. Dozorca zaalarmował niezwłocznie Pogotowie. Na miejsce tragicznego wydarzenia przybył niezwłocznie lekarz Pogotowia, dr. Weinbaum, który denatowi udzielił na miejscu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do szpitala żydowskiego na Zawodziu.

Stan Kochmana jest b. ciężki.

Zawody strzeleckie. Na strzelnicy w pawilonie ofic. (na odl. 50 mtr.) od dnia 19 do 26 b. m. najlepsze wyniki uzyskali następujący panowie: Stępowski Włodzimierz 83 pkt., Stępowski Mieczysław 86 p., Charciarek Zygmunt 86 p, Duszyński Henryk 85 p., Krzecki Zygmunt 83 p., Rzeźniak Edward 80 p.

W dniu 27 bm. najlepsze wyniki uzyskali:

a) w strzelaniu na odl. 50 mtr. pp.: por. Różanowicz Gab. 90 p., Drzewicki Józef 90 p., Bury Alojzy 86 p., Solński Józef 86 p., Góralczyk Władysław 86 p., Juraszek Jan 76 p., Michalak Stanisław 77 p., Płomiński Witold 76 p.

b) w strzelaniu na odl. 25 mtr. pp.: Stępowski Mieczysław 48 p., Perkowski Stefan 48 p., Gryglewski Franciszek 46 p., Bury Alojzy 44 p., Łebek Zygmunt 44 p., Nanys Lucjan 43 p., Burzawa Marceli 43 p, Lis Jan 43 p., Zyłowski 43 p.

Nam chodzi o życie.

Na tem się skończyło, my jednak od tego zaczniemy. Gdy, na poniedziałkowej konferencji w sprawie podwyżki mięsa i wędlin, wypowiedzieliśmy się opornie — nazwali nas: komunistami. Oczywiście czcigodni, pobożni panowie rzeźnicy!

I to nie ci, posiadający nędzne jatki mięsne na pobocznych ulicach Częstochowy, lecz wzbogaceni masarze śródmieścia, w zakładach których panuje ścisk nawet w śródpościu, gdzie schab trzeba zamawiać na dzień naprzód, a którzy bodaj wszyscy posiadają własne kamieniczki pokaźne i bynajmniej nie głodujący, owszem, przeciwnie. Trudno, takie czasy!

Dla nas istnieje jedna prawda istotna: umęczenie klasy pracującej, od której ciągle jeszcze żąda się ofiar! Zgoda, my te ofiary poniesiemy, ale tylko ofiary konieczne Bo ofiarność mamy we krwi.

Panowie rzeźnicy zażądali tylko podwyżki od 10 do 20 procent i to na tej tylko podstawie, że cena t. zw. „żywca“ trzody chlewnej zdrożała o kilka procent. Ludzie ci, bacznie obserwujący jedynie własne kieszenie, nie przyznają się, że w międzyczasie ta właśnie cena „żywca“ parokrotnie zniżkowała podczas, gdy cena wyrobów masarskich i mięsa utrzymywała się w nadmiernej cenie i bodajże zwyżkowała. Nie przyznają się, że koszty robocizny w cechu rzeźniczym zredukowane zostały fatalnie. (Siły najemne w rzeźnictwie stanowią w większości przeważnie bezpłatni praktykanci). Nie uwzględniają również, że wyjątkowo oni płacą podatek obrotowy od sztuki, że dodatki do wędlin: woda, kasza mąka itd. sprzedawane są dzięki temu za cenę wędlin. To dla nich są motywy nieistotne. Istotne jest jedyne zdzierstwo!

My znamy nędzę mas — nędzę, która jest sojuszniczką chorób i matką zbrodni wszelakiej.

Oni znają tylko swoje kieszenie. Dlatego wystąpili z bezwstydnem żądaniem: podwyżcie im ceny wędlin i mięsa o 10 do 20 procent! Chcą się wzbogacić, nędza mas ich nie obchodzi — ludzie realni, praktyczni — psiakrew!

Gdyśmy im prawdę tę w oczy cisnęli — krzyknęli: komuniści! — Niech. My wyznajemy jedną tylko wiarę: wiarę w społeczeństwo, które obrony uczciwej potrzebuje, bo jest bezczelnie wyzyskiwane.

Tak, ofiary najcięższe złożymy dla wspólnego dobra, ale nietylko my wszyscy, równomiernie i proporcjonalnie.

Za tę cenę pozwolimy się łżyć.

To wszystko, co mówili na konferencji panowie: Wieczorek, Lewiak, Szmidla, Dębski i inni — to był zdecydowany zamach na cierpliwość umęczonego konsumenta.

Dla nich podwyżka cen mięsa, to dalszy dobrobyt — dla nas, to walka o byt nędzarzy.

Na konferencji obecny był, naprawdę sympatyczny człowiek, komisarz P. P. p. Sobieski. W jego obecności i w obecności p. komisarza Madeyskiego panowie rzeźnicy ośmielili się grozić: pójdziemy na handel nielegalny, ukryjemy mięso!

Pan komisarz Madeyski i pan komisarz P. P. Sobieski i społeczeństwo z tego oświadczenia muszą wyciągnąć konsekwencje,

Musimy i czynimy to z zadowoleniem, podkreślić obywatelskie stanowisko Tymczasowego Zarządu Miasta: ze względu na szalejący kryzys i na nędzę mas, oddala się żądania panów rzeźników.

Słusznie i sprawiedliwie: Sklepy masarskie wyrastają bowiem jak przysłowiowe grzyby po deszczu. To wynik ich wyjątkowej nędzy!

Narazie i potem podwyżki mięsa i wędlin nie będzie, bo byłby to ordynarny zamach na zbiorową nędzę klasy pracujących.

Panowie rzeźnicy walczą o nowe kamienice — nam chodzi o życie!

Nasze stanowisko: obniżyć ceny mięsa i wędlin!

Z teatru.

„Papa Kawaler“ — Komedja Carpentera w VII odsłonach.

Świeżo wystawiona komedja w teatrze kameralnym przedstawia wyjątek z życia sir Basil'a Winterton'a — arystokraty angielskiego. Sir Basil Winterton żył i żyje beztrosko i samotnie. Dawniej szukał towarzystwa płci pieknej, dziś, zresztą, jak zawsze żyje tylko chwilą bieżącą. Pragnący stale zabawy, przekształca myśl swego lekarza domowego dr. Keating'a o założeniu ogniska domowego na swoje kopyto. Postanawia sprowadzić swoje dzieci, których nigdy nie widział, do których żadnych uczuć nie żywił, ot z ciekawości, dla zabawy. Okazuje się, że każde dziecko ma inną matkę; jedno mieszka w okolicy Londynu, drugie w Italji, trzecie w Ameryce. Sir Basil jedzie na połów ryb, a sprowadzenie dzieci powierza swemu doradcy prawnemu John'owi Ashley'owi. John spisuje się znakomicie i już po miesiącu cała gromadka znajduje się w Londynie. Geofrey Trent, syn Kate Trent, Anglik chłopak młody, utalentowany kompozytor i pianista przyjechał za cenę odbywania studjów muzycznych.

Marja Credaro, córka Blanca'i Credaro, włoszka, utalentowana śpiewaczka bez temperamentu, zgodziła się na przyjazd bez namysłu, aby tylko ojca zobaczyć i w poszukiwaniu przygody miłosnej. Tony Flaga, Amerykanka, prosta, rubaszna pracująca jako telefonistka, przybyła za cenę nauki prowadzenia samolotu.

Cała ta gromadka ciekawa jest papy, ale zato papa ich nie chce widzieć, ani słyszeć, ani nawet znać, gdyż chęć do zabawy już go odeszła. Trudna była przeprawa z papą, ale wreszcie dzieci postawiły na swojem i zostały. Zaznajomienie się postępuje, zażyłość coraz większa, współżycie nienaganne, dom sir Basil'a napełnił się śmiechem, gwarem, radością i weselem. Sir Basil pokochał swoje dzieci i bez nich żyć nie może.

Gotuje się jednak smutny los sir Basilowi. Maria wyjeżdża do Paryża na występy, Tony i John mają przebite serca strzałą amora, co nie przeszkadza Tony narażać swe życie w zawodach o rekord wysokości i szybkości lotu.

Nieszczęścia spadają jedno po drugiem. Katastrofa samolotu Tony, list od matki Geotrey'a z wyznaniem, że Geotrey nie jest synem sir Basil'a — to już zadużo naraz dla sir Basil'a. Ostatecznie Tony została uratowana i wraca do swego papy. Sir Basil nie może pogodzić się z myślą utraty całej gromadki, lecz nie ma lekarstwa na zniweczenie sił przyrodzonych. Geofrey zostaje zięciem Sir Basil'a i mężem Marji, John mężem Tony. Sir Basil cieszył się dziećmi zaledwie przez dwa miesiące.

Całość robi bardzo korzystne wrażenie tem więcej, że gra aktorów wspaniała. Znakomita jest gra J. Staszewskiego, w której oddaje świetne przemiany psychiczne sir Basił'a. Mroczkowski w roli John Ashley,a jest dobry. J. Gozdecka dała znakomity obraz naiwnej dziewczyny Marji, J. Kopijowska odegrała rolę Tony z pełną podziwu żywością i ruchliwością, B. Kostrzyński dobry w roli Geotrey'a. John Astley wywiązał się zupełnie dobrze, z roli pośrednika między sir Basile'm i jego dziećmi. Uzupełniają bardzo dobrze całość H. Gallowa jako Kate Trent, M. Wiland jako Blanca Credaro, St. Dębicz jako dr. Kenting, R. Piotrowski jako Lorhin (służący) i J. Orchoń w roli Dick'a Berney a.

Dekoracja prosta a ujmująca, wysoce oryginalna, dopełnia miłych wrażeń, doznanych na przedstawieniu.

Józef Steczko.

Kto wygrał na loterji? W 15 tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20,000 na nr. 69863.

Zł. 10,000 na nr. 102933.

Zł. 5,000 na nry: 11069 12840 44489 61826 100785

Z RADOMSKA.

Wiec protestacyjny żydów w Radomsku. Wczoraj w domu Gminy Zydowskiej odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom żydów w Niemczech.

Po otwarciu wiecu przez prezesa gminy Bergera przemówił do zebranych w języku hebrajskim prof. Erlichman, przedstawiając w świetle historycznym często powtarzające się prześladowania Zydów.

Dr. Lubelski, przemawiając po polsku, wyjawił przyczynę masowego protestu. Napiętnował z całą bezwzględnością zbrodnicze postępki hord hitlerowskich w Niemczech, dopatrując się historji występków, zwyrodniałych band Hitlera z Niemiec przedwojennych. W dalszej części przemówienia nacechowanego niezwykłym patrjotyzmem do Państwa Polskiego podkreślił interwencję ambasadora Polski Wysockiego w Berlinie oraz związków wszystkich wyznań religijnych w Ameryce w obronie żydów. Nawołując do bojkotu wyrobów i towarów niemieckich, zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej.

W imieniu wszystkich organizacyj kobiecych żydowskich przemówiła p. Dora Rozenbaum, piętnując wyczyny hord hitlerowskich. P. Najkron wykazał, iż Niemcy są z natury krwiożądni, czego przykładem był Kalisz w czasie wojny i inne wyczyny za okupacji niemieckiej.

Na zakończenie zgłoszona została rezolucja treści następującej: „Żydzi pow radomszczańskiego głęboko oburzeni haniebnemi i barbarzyńskiemi wyczynami krwawych band hitlerowskich, stosowanych wobec Żydów w Niemczech, łącząc się w proteście cywilizowanego świata, na wiecu odbytym w dniu 27 marca 1933 r., w którym wzięło udział bez wyjątku całe tutejsze społeczeństwo żydowskie, postanowili:

1) Wyrazić podziękowanie rządowi polskiemu za zajęcie zdecydowanego stanowiska w obronie obywateli polskich zamieszkałych w Niemczech i prosić o spotęgowanie akcji interwencyjnej.

2) Zaprotestować i jaknajkategoryczniej przeciwstawić się zakusom mafji pruskiej na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Zaprotestować jaknajostrzej przeciwko średniowiecznym represjom i znęcaniu się nad bezbronną mniejszością żydowską w Niemczech.

4) Zaapelować do sumienia kulturalnego świata, w szczególności do LigiObr.PrawCzłowiekai Obywatela o podjęcie energicznych kroków w celu ukrócenia swawoli i samowoli band z pod znaku swastyki.

5) Propagować ostry bojkot towarów niemieckich.

6) Propagować rzemiosło i przemysł krajowy.

7) Przesłać maltretowanym braciom w Niemczech wyrazy głębokiego współczucia i sympatji, zapewniając ich, że żadne prześladowania nie zdołają zniszczyć ducha żydowskiego”.

Tragiczna śmierć kłusownika. Gajowy majątku Garnek, obchodząc swój rewir, natknął się na znanego kłusownika, Stefana Raka, posiadającego przy sobie fuzję. Gajowy usiłował Rakowi fuzję odebrać, lecz kłusownik stawił opór. Doszło do walki, w czasie której fuzja Raka wypaliła, wskutek czego kłusownik ranny został w lewą nogę. Rana okazała się śmiertelną. Odwieziony do szpitala, Rak zmarł.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z KŁOBUCKA.

Z uroczystego obchodu imienin Marsz. J. Piłsudskiego.

Z inicjatywy oddziału Zw. Pr. Ob. Kob. w Kłobucku, zorganizowany został komitet obchodu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego, którego staraniem odbył się w dniu 18 b. m. wieczorem capstrzyk, w którym wzięły udział: Związek Strzelecki, Szkoła dla leśnych, Straż ogniowa i inne miejscowe organizacje, o charakterze P. W., które przy dźwiękach orkiestry i świetle pochodni przemaszerowały ulicami miasta.

W niedzielę, 19 marca b. r. o g. 8.30 w kościele parafjalnym, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, wysłuchane przez wszystkie miejscowe związki i stowarzyszenia społeczne ze sztandarami, przy tłumnym udziale mieszkańców miasta, oraz miejscowego i okolicznego nauczycielstwa z dziatwą szkolną, dla zadokumentowania swej czci i hołdu dla Dostojnego Solenizanta.

Po nabożeństwie, przy tablicy pamiątkowej poległych, przemówienie okolicznościowe wygłosił inż. leśny p. Tyszkiewicz, poczem odbyła się defilada P. W., Strzelca, Straży Ogniowej i stowarzyszeń.

O godzinie 19.30, w lokalu Straży Ogniowej, przy licznym udziale publiczności, odbyła się uroczysta akademja, którą otworzył burmistrz m.Kłobucka, p. M. Piechurski. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił naucz. p. W. Trzepióra, o wielkich czynach Marszałka, podkreślając Jego zasługi dla narodu, — wytwarzając nastrój bardzo podniosły. Na część koncertową złożyły się śpiewy chóralne pod starannem kierownictwem naucz. p. Z. Psiuka i solowe naucz. p. St. Krupskiej, przy akompanjamencie p. E. Komenderowej, oraz kilka utworów muzycznych wykonanych na skrzypcach przez p. Psiuka i Staszewskiego, przy akompanjamencie p. Dziadkiewiczowej i p. Porosia. Deklamacja wygłoszona przez naucz. p. St. Kumorka, oddana była z wielkiem odczuciem.

Następnie wykonana została jednoaktówka p t. „Rozkaz”, ilustrująca fragment z życia strzeleckiego w okopach. Z ról swych świetnie wywiązali się: p. M. Sobocka i p.p.: St. Kumorek, Masłowski, Pyżowski i St. Brzózka. Tak podczas defilady jak i na akademji przygrywała orkiestra Straży Ogniowej pod kierownictwem p. Staszewskiego.

Akademja wytworzyła pomiędzy zebranymi bardzo podniosły nastrój, i wypadła naprawdę imponująco.

O godz. 10.30, w tymże dniu, w miejscowej synagodze wypełnionej po brzegi miejscowem społeczeństwem żydowskiem, w obecności zaproszonych przedstawicieli zarządu miasta i delegacyj stowarzyszeń i związków, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Chór synagogalny wykonał „Boże coś Polskę”.

Następnie okolicznościowe przemówienie o czynach i zasługach Dostojnego Solenizanta wygłosił miejscowy rabin.

„P”.

Z kuchni dla biednych dzieci.

Oddział Zw. Pr. Ob. Kob. w Kłobucku składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zasilenia naszej „Kuchni dla Dożywiania Dzieci”, zwłaszcza p. St. Olszyńskiemu z Libidzy za ofiarowane przez niego kartofle i niejednokrotnie dostarczane furmanki do przywożenia różnych artykułów spożywczych, oraz p. Frydze z Rybnej za mąkę żytnią i kartofle, i p. E. Dziadkiewiczowej z Kłobucka za groch.

Słowo sportowe.

Miejski Komitet P. W. i W. F. jego cele i zadanie w teorji a w praktyce na terenie m. Częstochowy.

VII.

Turystyka. — Turystykę w lecie należy umożliwić szerokim masom przez uruchomienie linij autobusowych na dogodnych warunkach w dnie przed i świąteczne do miejsc gdzie zmęczony całotygodniową pracą — pracownik umysłowy i fizyczny mógłby odpocząć np. w Olsztynie, Mstowie itd.

Sprzęt, ekwipunek sportowy. wyszkoleniowy, mundurowy itd.

Sprawę tę M. K. W. F. i P. W. załatwił w ten sposób, że szereg klubów otrzymało stosownie do zapotrzebowania i protekcji większą lub mniejszą ilość sprzętu sportowego.

Według mego projektu kluby nie otrzymywałyby nic.

M. K. W. F. i P. W. wyposażałby boiska, ogródki itd. będące pod jego opieką lub zarządem w sprzęt konieczny do „masowego” wychowania fizycznego i gier, sprzęt zaś specjalny muszą sobie kluby kupować. Temsamem ustałyby żale, że ten klub dzięki protekcji dostaje dużo, inny zupełnie nic itd.

Następny punkt b) mówi: „dostarczenie pomocy instruktorskiej dla potrzeb miejscowego ruchu W. F., P. W. i sportu.”

Sprawę tę na terenie Częstochowy M. K. W. F. w teorji rozwiązał pomyślnie angażując na sekretarza p. por. wst. sp. Dobrowolskiego, który jako absolwent rocznego kursu G. Sportowego w Poznaniu może prowadzić kursy instruktorskie — ale tylko pod względem personalnym, miejsca gdzieby mógł ćwiczyć nie ma i jeżeli M. K. W. F. i P. W. chce jakiś kurs uruchomić musi prosić „Brygadę”, szkoły itd. o pozwolenie ćwiczenia.

M. K. W. F. a właściwie Tymczasowy Zarząd miasta mógłby rozwiązać tę kwestję, pomagając „Brygadzie” do dokończenia budynku, wzamian zaś zażądać na pewną ilość godzin przydzielenia sal w celu wyćwiczenia niezbędnych instruktorów do boksu, gier, gimnastyki i lekko atletyki potrzebnych klubom, szkołom i stowarzyszeniom. O konieczności wyszkolenia takich instruktorów włącznie z instruktorami narciarstwa w zimie, pływanie w lecie nie muszę pisać gdyż każdy wie, że zapotrzebowanie ich przez stowarzyszenia, kluby i szkoły jest bardzo duże.

Omawiając tę sprawę z jednym z tutejszych sportowców spotkałem się z pewną krytyką mego projektu w tej sprawie. Jako powód niemożności urządzenia takich kursów podał mi: 1) brak środków finansowych na opłacenie instruktora prowadzącego kursy, 2) brak aprobaty ze strony O. K. W. F. przy D. O. K. IV na urządzenie kursów w przodowników w pewnych gałęziach sportu.

Punkt pierwszy nie powinien wogóle być brany pod uwagę. M.K.W.F. może przecież zmniejszyć sekretarzowi ilość godzin pracy w kancelarji w zamian za to przydzielić mu pracę instruktorską, pozatem może, jeżeli już niema na to pieniędzy, poprosić o bezinteresowną pracę tutejszych trenerów nauczycieli W. F., którzy napewno nie odmówią swej pomocy.

Punkt drugi też nie powinien być powodem nieurządzania tych kursów. — Przecież klubom nie zależy na tem by ich pomocnicy. mieli koniecznie dyplomy oni chcą mieć zawodników wyszkolonych by mogli być pomocnikami fachowemi kierownikow sekcyj. Klub, który będzie miał przynajmniej po 3 pomocników do każdej gałęzi może śmiało treningi regularne prowadzić. — Każda bowiem godzina na boisku i sali będzie wykorzystana, wszyscy zawodnicy będą pracować pod ich kierunkiem, kierownik lub trener będzie miał nadzór i szlifowanie zawodników.

Dalszy ciąg nastąpi.

Tennis

LONDYN. — Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo Londynu zwyciężając najlepszą tennisistkę angielską Betty Nuthall 6:0, 4:0, 6:3. Nadmienić trzeba, że Polka nie przegrała tym razem ani jednego meczu mając na rozkładzie Round (2 ga rakieta Anglji), Stamers (4 te), Mutford (7-me). Cała prasa sportowa stawia Jędrzejowską na jednem z czołowych miejsc w świecie.

Tabela turnieju „Słowa Częst.“

Koszykówka.

	gier	zwyc.	poraż.	miejs.
Brygada	5	5	0	I
27. p. p.	5	4	1	II
H. K. S	5	4	1	II
Victoria	5	4	1	II
Brygada II	5	2	3	V
Turyści	5	1	4	VI
Warta	5	1	4	VI
Ż T.G.S.	5	0	5	VIII

Siatkówka.

	gier	zwyc.	poraż.	miejs.
Brygada	5	5	0	I
27 p. p.	5	4	1	II
H. K. S.	5	3	2	III
Brygada II	5	2	3	IV
Ż T.G.S.	5	2	3	IV
Warta	5	2	3	IV
Victoria	5	1	4	VII
Turyści	5	1	4	VII

J. W.

Słowo gospodarcze.

Około 1-go kwietnia.

Z nadejściem wiosny w każdem gospodarstwie przybywa troska wzmożonej opieki nad inwentarzem.

Musimy więc zabezpieczyć się przeciw zaraźliwym chorobom bydła, które z nastaniem dni ciepłych zaczynają grasować. Najlepszą gwarancją i ochroną jest oczywiście skrupulatne przestrzeganie czystości. Stajenki, obórki, chlewy, słowem wszelkie pomieszczenia inwentarskie należy bielić i dezynfekować starannie.

Roznosicielami zarazków są również często handlarze bydła, którzy wędrując po wsiach, przenoszą zarazki z okazów chorych na zdrowe. Należy więc zabraniać im obmacywać targowany towar, co zresztą jest zupełnie zbędne, gdyż oko fachowca dostatecznie oceni wartość sprzedawanej sztuki a w razie potrzeby mamy przecież wage.

Gdyby jednak pomimo stosowanych trudności, nie dało się uniknąć choroby, należy szybko zabierać się do leczenia, stosując wskazane przez weterynarza szczepionki. W pierwszym zaś względnie, zaraz po zauważeniu czegoś podejrzanego, należy chore stworzenie ściśle izolować i aż do końca choroby trzymać w absolutnem udosobnieniu.

Z robót specjalnych, nadchodzi okres zarybiania stawów. Nakład ten opłaca się sowicie o ile nabędziemy odpowiedni zarobek a staw należycie zasilimy. Nasze stawy cierpią naogół na brak fosforu, który jest konieczny dla rozwoju narybka. To też godną polecenia będzie mączka mięsokostna, która oprócz dużej ilości fosforu jest w dodatku skondesowaną karmią dla ryb.

Korzyści z uprawy lnu.

Uprawa lnu wpływa korzystnie na utrzymanie dobrej budowy glebu; staranna uprawa, pielęgnowanie oraz zacienianie roli przez len pozwala utrzymać rolę wstanie czystym i pulchnym. Po lnie dobrze się udaje pszenica i żyto. Uprawa lnu ułatwia wyzyskanie czasu i robocizny w gospodarstwie. Czyszczenie ziarna przypada na czas zimowy. uprawa roślin na wiosnę nie przedstawia wielkich tr… ności, pielęgnowanie i żniwa przy… dają w czasie wolnym od ogóln… żniw, młocka lnu, roszenie lub … czenie w międzyczasie, kiedy żni… już są ukończone, a zbiór okopow… jeszcze nie rozpoczęty. Przeróbka l… odbywa się zimą, kiedy wszystkie … boty polowe zostały ukończone.

Len daje cenne ziarno — siem… lniane, chętnie skupowane przez … bryki na wyrób olejów, pokostó… przyczem pozostają wytłoki czyli m… kuch lniany wielce ceniony jako pas… treściwa dla krów, znakomicie pod… szące wydajność mleka. Poślady mo… być zużytkowane jako pasza dodatk… wa dla chorego inwentarza, siem… zaś bardzo często znajdzie zastosow… nie jako domowy środek lecznic… kupowany chętnie nawet w apteka…

Włókno lniane, z którego wyrab… ne są nici, płótna i różne inne tka… ny, stanowić może bardzo poważ… źródło dochodu, jeśli tylko przerób… sprzedaż będą należycie zorganizow… ne. Dobre włókno znajdzie nabywc… w fabrykach krajowych.

Jako produkt uboczny przy prze… bie lnu otrzymuje się t.zw. kłaki. P… szukiwane one są w przemyśle ta… cerskim i rymarskim na wyrób mi… kich mebli, poduszek it.p. Plewy ln… ne są bardzo dobrą paszą dla kró… cieląt i trzody.

Kwiecień w ulach.

W miarę wzrostu ciepła postęp… rozwój rodzin pszczelnych. Z nast… niem powrotnych mrozów pszczo… skupiają się do kłębu podobnie j… w czasie zimowli. Czerwia przybyw… coraz więcej, a pszczoły, korzystaj… z ciepłych godzin dnia, znoszą wo… i pierzgę. Pyłek przybywa z ba… drzew i krzewów kwitnących na wi… nę — leszczyny, olchy, brzozy, iw… topoli, osiki. Następnie ukazują s… pierwsze kwiaty wiosenne z wzią… kiem miodowym. Przybywanie pier… szego miodu staje się pobudką d… pszczół do wydatnej pracy i wzmoż… nia energji, a dla matki do rozwij… nia energji płodnej.

Z krajowych rynków zbożowych.

Na krajowych rynkach zbożowy… w ubiegłym tygodniu nie zanotowa… poważniejszych zmian, a kursy zost… ły naogół utrzymane. Nieznacznie t… ko obniżyła się cena na zboża siewn…

Przy tendencji spokojnej, dowo… były dostateczne, większe jednak, a… żeli, w tygodniu poprzedzającym.

Poszczególne giełdy notowały:

Warszawa: żyto 19.50—20, pszen… ca 36—37, owies 15,75—16,25, jęc… mień 16,26—16,75.

Poznań: żyto 17,75—18, pszeni… 34—35, owies 14—15, jęczmień 14… —15,25.

Kraków: żyto 19,50—19,75, pszen… ca 35,50—36, owies 14—15, jęczmi… 17—17,50.

Lublin: żyto 19, pszenica 34, owi… 14, jęczmień 16,50.

„Terol“

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 27 marca

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.5… Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dl… komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.0… Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramo… 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Pa… stw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.3… Kronika harcerska 15.35 Program dl… dzieci. 16.00 Płyty gramof. 16.20 Odczy… 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Płytz gr… 17.40 Odczyt z Łodzi. 17.55 Program n… dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bie… 17.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitośc… 19.20 Skrzynka poczt. roln. 19.30 Feljeto… literacki. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Konc… chóru „Eryana“ ze Lwowa. 20.50 Wiad… sport. 20.55 Dod. do Pras Dz. Radj. 21.0… Recital fortep. 21.45 Na widnokręgu. 22.0… Recital śpiewaczy· 22.40 Odczyt w jęz. a… gielskim ze Lwowa. 22.55 Kom. meteo… Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i ko… mun. poli. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 27 marca

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom… meteor. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu… 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod… 13.20 Komun. meteor.z Warsz. 15 10 Kom… zWarsz. 15.25 Intermezzo muz. 15.35 Pro… gram dla dzieci. 16.00 Płyty gramof.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzesze… i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. St. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99